

Snajperzy ostrzelali inspektorów ONZ w Syrii

27 sierpnia 2013

Syryjscy powstańcy poinformowali o zajęciu strategicznie ważnego rejonu Khanasir, przez który przebiega jedyna droga, łącząca Aleppo z centralną częścią kraju. Dla wojsk rządowych utrata kontroli nad tym rejonem oznacza stratę kolejnej drogi zaopatrzenia garnizonu Aleppo. Wcześniej powstańcy zajęli kilka miast, położonych przy drodze Damaszek-Aleppo, a miasto Saraqib, przez które przebiega droga, łącząca Aleppo z wybrzeżem, powstańcy kontrolują od ubiegłego roku. W tych warunkach wojska rządowe w Aleppo zależą od zaopatrzenia drogą lotniczą: miejskie lotnisko nadal znajduje się pod ich kontrolą.

Pracujący w Syrii eksperci ONZ ds. broni chemicznej zostali ostrzelani przez snajperów. Samochód, którym specjaliści jechali z Damaszk do rejonu ataku chemicznego, został przeбит kulaniami w kilku miejscach. Do ataku doszło na „ziemi niczyjej” między pozycjami wojsk rządowych i powstańców. Nie wiadomo jak na razie kto konkretnie strzelał do ekspertów. Mimo, że żaden z inspektorów nie ucierpiał, kierownictwo misji podjęło decyzję o przełożeniu rozpoczęcia prac ze względów bezpieczeństwa. Niemal w tym samym czasie obok budynku hotelu, w którym mieszkają eksperci, eksplodowały dwa pociski moździerzowe.

Sekretarz stanu USA, John Kerry, wystąpił z oświadczeniem w sprawie Syrii, w którym oskarżył władze kraju o użycie broni chemicznej i próby zniszczenia dowodów. Powiedział on również, że nie może to pozostać bezkarne. „Broń chemiczna rzeczywiście została użyta w Syrii. I użyta została przez wojska Baszara al-Assada” – powiedział sekretarz stanu. Wypowiedzi syryjskich władz o tym, że nie mają one nic wspólnego z atakiem chemicznym Kerry nazywa „cynicznymi próbami ukrycia prawdy”.

Jak powiedział polityk, władze USA opublikują nowe dowody użycia broni chemicznej w Syrii. „Posiadamy dodatkowe informacje i wraz z sojusznikami upublicznimy je” – podsumował Kerry.

Okręty brytyjskiej marynarki wojennej w ciągu najbliższych dni będą gotowe dołączyć się do amerykańskiej grupy morskiej w przypadku rozpoczęcia operacji wojskowej w Syrii – donosi gazeta „Telegraph”, powołując się na źródła w rządzie. Jak pisze periodyk, jako formalny powód do zrealizowania siłowego wariantu podaje się używanie przez syryjskie wojska broni chemicznej przeciwko cywilom. Planuje się, że operacja będzie miała charakter ataków punktowych za pomocą pocisków manewrujących. Tymczasem anonimowe źródło agencji France-Presse w Białym Domu podkreśliło, że prezydent Stanów Zjednoczonych Barack Obama „nie podejmował decyzji w sprawie przeprowadzenia operacji militarnej”.

Francja uważa, że atak chemiczny w Syrii, który spowodował liczne ofiary, nie może pozostać bez odpowiedzi – oświadczył podczas wizyty w Jerozolimie szef francuskiego MSZ Laurent Fabius. „Masowe morderstwo z użyciem broni chemicznej, do którego doszło w Syrii, najwyraźniej jest sprawą reżimu. Nie może to pozostać bez odpowiedzi. Takie jest stanowisko Francji oraz innych krajów demokratycznych” – powiedział Fabius we wspólnej z premierem Izraelu Benjaminem Netanjahu rozmowie z dziennikarzami. Netanjahu nazwał z kolei wydarzenia w Syrii „zbrodnią, popełnianą przez syryjski reżim wobec własnego narodu”.

Kraje Zachodu mogą zareagować na atak chemiczny w Syrii bez zgody Rady Bezpieczeństwa ONZ – oświadczył dzisiaj szef brytyjskiego MSZ William Hague. Przy czym nie sprecyzował, jaką właściwie reakcję ma na myśli i czy rozumie przez to atak militarny na Syrię. „Czy można zareagować na użycie broni chemicznej bez całkowitej jedności w Radzie Bezpieczeństwa ONZ? Twierdzę, że tak, jeśli nie będzie innej możliwości zareagowania na takie oburzające przestępstwa” – oświadczył

Hague w wywiadzie dla BBC.

Dowództwo palestyńskiego ugrupowania Ludowy Front Wyzwolenia Palestyny – Dowództwo Generalne (LFWP – DG) uprzedziło o działaniach odwetowych w przypadku rozpoczęcia operacji wojskowej przeciw Syrii. „Atak przeciw Damaszkowi będzie skierowany także przeciw nam. Będziemy walczyć razem z Syrią. Ci, którzy wezmą udział w napaści na Syrię, staną się naszymi uzasadnionymi celami” – oświadczył przedstawiciel organizacji. LFWP – DG jest organizacja paramilitarna uznawana przez wiele krajów za terrorystyczną. Siedzibę główną ma ona w Damaszku. Liczebność organizacji to kilkuset bojowników.

Niemieccy politycy zdecydowanie odrzucają możliwość udziału Bundeswery w ewentualnej interwencji wojskowej w Syrii, część z nich proponuje, aby z powodu zagrożenia natychmiast wycofać stacjonujących niemieckich żołnierzy z obszaru granicy turecko-syryjskiej. Rzecznik prasowy niemieckiego rządu stwierdził jasno i dobitnie, że Niemcy nie wezmą udziału w ewentualnej interwencji zbrojnej w Syrii. Potwierdził to minister spraw zagranicznych Guido Westerwelle, który opowiedział się za politycznym rozwiązaniem, ale jednocześnie uznał, że w razie potwierdzenia użycia broni chemicznej reżim powinien ponieść konsekwencje. „Użycie masowej broni chemicznej byłoby zbrodnią cywilizacyjną zbrodnią” – stwierdził szef niemieckiej dyplomacji podczas poniedziałkowej konferencji prasowej na spotkaniu z niemieckimi ambasadorami i dodał, że jeżeli do tego doszło, to Niemcy będą należały do tych państw, które wesprą ukaranie Assada.

Przeciwko niemieckiemu udziałowi w ewentualnej wojnie w Syrii zdecydowanie opowiada się prawie całe społeczeństwo, więc politycy wszystkich niemieckich partii na miesiąc przed najważniejszymi wyborami do Bundestagu, nie chcąc tracić poparcia. I także są zdecydowanie przeciwni militarnej akcji ostrzegając przed eskalacją konfliktu. Poza tym niemieckie media przypominają, że przeciwko takiej akcji zachodnich sprzymierzeńców jest zdecydowanie Moskwa i Pekin, co dla

Berlina nie jest bez znaczenia. Co prawda pojawiają się pojedyncze głosy – jak Omnida Nouripoura z partii Zielonych, który twierdzi, że jeżeli użycie przez syryjski reżim gazu zostanie potwierdzone, to w kwestii ewentualnej międzynarodowej akcji militarnej Rosja nie powinna mieć nic do gadania, to jednak większość niemieckich polityków nie chce drażnić rosyjskiego niedźwiedzia.

Tym razem mamy do czynienia z wyjątkową jednością polityczną, od prawicy do lewicy, nikt nie chce tracić głosów wyborczych. Zastępca przewodniczącego Die Linke – Jan van Aken idzie dużo dalej i w związku z niebezpieczeństwem rozłania się konfliktu na Turcję żąda natychmiastowego wycofania niemieckich żołnierzy z syryjsko-tureckiej granicy, gdzie Bundeswehra obsługuje rakiety Patriot. „Rząd Angeli Merkel ma obowiązek nie dopuścić do wystąpienia zagrożenia dla niemieckich żołnierzy, do którego może dojść po rozłaniu konfliktu, gdy reżim Assada zacznie ostrzeliwać terytorium tureckie” – stwierdził van Aken. Niemcy chcą politycznego rozwiązania konfliktu, ale nie mają pomysłu jak tego dokonać. Polityk SPD, Rolf Muetzenich proponuje, aby rząd Angeli Merkel zaangażował w ramach partnerstwa z USA i innymi krajami konsultacje, gdzie znaleziono by odpowiedź na pytanie jak rozwiązać syryjski problem. Media przypominają, że przecież syryjski rząd zgodził się, by międzynarodowi inspektorzy ds. broni chemicznej rozpoczęli badanie kontrolne miejsc mogło dojść do użycia broni chemicznej, więc należy im dać szansę na działanie.

Składane ze strony Waszyngtonu oficjalne oświadczenia w sprawie gotowości sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych do ingerencji w syryjski konflikt zostały odebrane przez Moskwę z głębokim niepokojem – oświadczył szef MSZ Rosji Siergiej Ławrow w rozmowie telefonicznej z sekretarzem stanu Stanów Zjednoczonych Johnem Kerrym. „Odnosi się wrażenie, że pewne środowiska, w tym także te, które coraz aktywniej wzywają do interwencji wojskowej z ominięciem ONZ, otwarcie starają się przekreślić wspólne wysiłki rosyjsko-amerykańskie na rzecz

zwołania konferencji międzynarodowej w sprawie pokojowego zażegnania kryzysu” – podkreślił Ławrow.

Rosja nie zamierza z nikim walczyć, nawet w przypadku ingerencji militarnej z zewnątrz w syryjski konflikt. „Można wyciągnąć wnioski w oparciu o nasze stanowisko utrzymywane przez ostatnich kilku lat, kiedy wyraźnie naruszane było prawo międzynarodowe – w Jugosławii, Iraku i Libii. Nie zamierzamy z nikim walczyć. Nadal liczymy, że nasi zachodni partnerzy będą prowadzić swoją politykę nie reaktywnie, a strategicznie” – oświadczył Ławrow, odpowiadając na pytanie dziennikarza o to, czy Moskwa gotowa jest użyć siły militarnej w przypadku zewnętrznej interwencji w Syrii.

Rosja apeluje do wszystkich graczy na arenie międzynarodowej, by nie powtarzać błędów przeszłości i nie dopuścić do interwencji wojskowej w Syrii. Rosyjski minister podkreślił, że ani jeden przypadek militarnej interwencji z zewnątrz w tym czy innym kraju nie doprowadził do przywrócenia bezpieczeństwa, a wręcz przeciwnie – stawał się przyczyną destabilizacji w regionie. „Apelujemy, by nie powtarzać błędów przeszłości, a pracować uczciwie razem, jak to wcześniej było ustalone (na szczycie G8)” – powiedział Ławrow. Zmiana władz w Syrii nie doprowadzi do zakończenia wojny domowej. „Jeśli ktoś uważa, że poprzez zbombardowanie syryjskiej infrastruktury wojskowej i pozostawienie pola bitwy po to, by przeciwnicy reżimu wygrali, można wszystko zakończyć, to jest to iluzja. Nawet jeśli takie zwycięstwo zostanie odniesione, wojna domowa będzie trwała” – stwierdził i podkreślił, że w regionie są przykłady, kiedy tak się dzieje, między innymi w Libii i Iraku.

Ławrow zapowiedział, że w najbliższych dniach ponownie omówi sytuację w Syrii z Sekretarzem Stanu USA, Johnem Kerrym. „John Kerry obiecał mi jeszcze raz dokładnie zapoznać się z naszymi argumentami, naszymi dowodami i w najbliższych dniach zadzwonić do mnie w celu kontynuacji tej rozmowy.” Ławrow omówił z Kerrym sytuację w Syrii w świetle doniesień o użyciu

broni chemicznej. Wyraził on głębokie zaniepokojenie informacjami o tym, że amerykańskie siły zbrojne są gotowe do ingerencji w syryjski konflikt.

Tymczasem Departament Stanu USA poinformował, że rozmowy z Rosją o sytuacji w Syrii są bezterminowo odłożone. Podsekretarz stanu ds. politycznych Wendy Sherman i amerykański ambasador w Syrii Robert Ford oraz wiceszefowie MSZ Rosji Giennadij Gatiłow i Michaił Bogdanow mieli omówić plany międzynarodowej konferencji pokojowej w sprawie Syrii oraz możliwości pokojowego zakończenia toczącego się tam od ponad dwóch lat konfliktu zbrojnego. Jak wynika z informacji przekazanych przez Departament Stanu USA, w związku z „trwającymi konsultacjami dotyczącymi adekwatnej odpowiedzi na atak z użyciem broni chemicznej w Syrii 21 sierpnia” rozmowy amerykańsko-rosyjskie odwołano. Na razie nie wyznaczono żadnego późniejszego terminu, w którym mogłoby dojść do spotkania.

Autorstwo: Głos Rosji (akapity 1-7, 11-14) Waldemar Maszewski (akapity 8-10), pł (akapit 15)

Źródła: [Głos Rosji](#), [Niezależna](#)

Kompilacja 14 wiadomości na potrzeby „Wolnych Mediów”